

Diagnoza potrzeb kulturowych mieszkańców gminy Pelplin 2019



Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne 2019



Spis treści

Wstęp	2
Co to jest kultura?	2
Metodologia	3
Obszary Diagnozy dla DK+ 2019	4
Charakterystyka miasta i gminy	5
Gmina	5
Miasto	6
Instytucje kultury w Pelplinie	8
Miejski Ośrodek Kultury - oferta i sposób funkcjonowania	10
Inne instytucje miejskie	15
Miejska Biblioteka Publiczna	15
Szkoła muzyczna	16
Świetlice wiejskie	17
Kluby Seniora	22
Młodzież w świetlicach	22
Grupa docelowa - młodzież	23
Czas wolny	25
Młodzież w MOK	27
Młodzieżowa Rada Miasta	28
Wyzwania	29
Co pomaga mieszkańcom w działaniu?	29
Co utrudnia mieszkańcom działanie?	30
Podsumowanie	31
Pomysły na działania MOK	31
Historia Pelplina i wsi gminnych jako inspiracja do działań	31
Samoorganizacja mieszkańców	32
Młodzież w działaniu	33
Literatura	35

Wstęp

Co to jest kultura?

Najczęściej pierwszym skojarzeniem ze słowem “kultura” jest kultura wysoka - teatr, opera, poezja, muzyka oraz sztuki plastyczne - np. malarstwo, grafika, czy rzeźba. Dostęp do tak pojętej kultury nie jest egalitarny, lecz ogranicza się z reguły do większych miast i jest obwarowany wieloma zależnościami: kapitałem społecznym, kulturowym, ekonomicznym, a także wiekiem odbiorców, miejscem ich zamieszkania oraz mobilnością. W opozycji do kultury wysokiej funkcjonuje pojęcie kultury popularnej, której celem jest przede wszystkim dostarczenie odbiorcom rozrywki przy minimalnej ilości treści. Kultura masowa dostępna i łatwa w odbiorze, nie wymaga żadnych kompetencji.

Gdzieś pomiędzy tymi dwoma biegunami powstało w ostatnich latach pojęcie *kultury szerokiej*. Nie jest to kultura niezależna, ani amatorska działalność artystyczna. *Kultura szeroka jest bliska, dostępna, łączy, uczy, zachęca do aktywności*, rozwija się horyzontalnie oraz nie tworzy podziału na profesjonalistów i odbiorców.¹ To właśnie przejawów takiej formy kultury poszukiwaaliśmy w Pelplinie.

W raporcie Fundacji Wspomagania Wsi “Wieś polska 2017: diagnozy i prognozy”² możemy przeczytać, że w porównaniu z ludnością miast tylko niewielki procent mieszkańców wsi uczestniczy w tradycyjnie rozumianych praktykach kulturalnych (takich jak chodzenie do opery, teatru, galerii sztuki itd.). Przyczyną takiego stanu rzeczy może być oczywiście utrudniony dostęp do instytucji kultury, które znajdują się niemal wyłącznie w dużych miastach, ale także upowszechnienie się nowych technologii i wzrost dostępności telewizji kablowej i satelitarnej oraz Internetu, które sprzyjają indywidualnemu odbiorowi treści i zapośredniczeniu kontaktu z kulturą.

¹ Lokalne Centrum Kultury. Zróbmy to razem.

² Raport skrócony “Wieś polska 2017: diagnozy i prognozy”: <http://fundacijawspomaganiawsi.pl/wp-content/uploads/2017/09/Wie%C5%9B-w-Polsce-2017-Diagnoza-i-Prognoza-Raport-Fundacji-Wspomagania-Wsi-skr%C3%B3t.pdf>

Bardzo ciekawą i ważną kwestią jest jednak również to, jak mieszkańcy wsi w postrzegają kulturę. Według raportu Fundacji Wspomagania Wsi kultura taka ma przede wszystkim trzy wymiary: **wspólnotowość, kreatywność i praktycyzm**.

Brak odpowiedniej infrastruktury, czy zasobów często wymusza na mieszkańcach wsi (ale także małych miast) kreatywność połączoną z praktycznym podejściem (tworzenie czegoś z niczego, np. samoróbek). Jednak największe znaczenie wydaje się mieć właśnie **wspólnotowość**. Jak pisze Tomasz Szlendak, „kultura dla mieszkańców małych miast i wsi to jest coś, co robi się razem, kiedy się spotyka innych ludzi”³. Tak pojęta kultura jest zjawiskiem o wiele szerszym niż tylko uczestnictwo w kulturze wysokiej czy odbiór sztuki i razem z terminem kultury szerokiej posłuży nam za definicję *kultury* na potrzeby tego raportu.

Metodologia

Naszym zadaniem jako badaczek było wsparcie Miejskiego Ośrodka Kultury w Pelplinie (dalej MOK) w lepszym poznaniu potrzeb mieszkańców i mieszkanki oraz odkrywanie potencjału kulturotwórczego gminy Pelplin.

Przeprowadzone badania odbyły się w czerwcu 2019 roku i objęły dwa 3 dniowe wyjazdy. Badania miały charakter jakościowy i opierały się głównie na rozmowach w grupach fokusowych, wywiadach indywidualnych oraz warsztatach badawczych, które przeprowadziłyśmy z mieszkańcami miasta i gminy Pelplin, w tym z pracownikami kultury, młodzieżą, nauczycielami, pracownikami urzędu miasta i gminy. Łącznie przeprowadziłyśmy kilkanaście wywiadów z przedstawicielami obecnych tu instytucji. Poza Miejskim Ośrodkiem Kultury odwiedziliśmy pelplińskie szkoły, świetlice wiejskie, bibliotekę, Muzeum Diecezjalne, Park Biskupi, Diecezjalne Centrum Informacji Turystycznej oraz miejsca, w których spędza czas okoliczna młodzież - pobliski skate park, galerię handlową „Cukrownia”, górkę Jana Pawła II, byliśmy także nad rzeką Wierzycą, nad którą kiedyś funkcjonowało kąpielisko. Obserwacja miasta zarówno z perspektywy turystycznej, jak i badawczej dostarczyła nam również wielu ciekawych informacji na temat funkcjonowania mieszkańców w tamtejszej przestrzeni. Podczas spotkań poruszaliśmy tematy takie jak: formy uczestnictwa w kulturze, zalety i wady gminy oraz jej oferty kulturalnej, sposoby spędzania czasu wolnego, potrzeby kulturalne, a także wsparcie instytucjonalne i indywidualne inicjatyw kulturalnych.

Dodatkowym narzędziem badawczym była stworzona przez nas ankieta, która również dotyczyła wyżej wymienionych zagadnień. Połowę pytań w ankiecie stanowiły pytania otwarte.

³ Szlendak T. (2011). „Nic? Aktywność kulturalna i czas wolny na wsi i w małych miastach”. W: I. Bukraba-Rylska, W. Burszta (red.). *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie* (s. 53–101). Warszawa: Narodowe Centrum Kultury

Ankieta została udostępniona on-line na stronie MOK i została wypełniona przez 110 mieszkańców, kilkadziesiąt pozostałych wypełnionych ankiet stanowiły ankiety w formie papierowej dostarczonych do starszych mieszkańców gminy.

Obszary Diagnozy dla DK+ 2019

Zgodnie z życzeniem MOK w Pelplinie priorytetowymi obszarami tegorocznej diagnozy w ramach programu "Dom Kultury+" była analiza sytuacji młodzieży w gminie Pelplin oraz diagnoza uczestnictwa mieszkańców szeroko rozumianej kulturze.

Jak czytamy we wniosku DK+ 2019 "Mimo wdrażania powyższych działań (działań aktywizujących mieszkańców wytyczonych na podstawie diagnozy DK+ 2015 - przyp. autorki), **znaczna część społeczności nadal jest pasywna w dziedzinie kultury.** Rozwinęły się działania obejmujące osoby dorosłe, głównie emerytów, dla dzieci, natomiast gorzej jest z młodzieżą i zaangażowaniem dorosłych do 60 r. życia. (...) Jako instytucja kultury widzimy większą możliwość współpracy z samorządami uczniowskimi, co powinno przełożyć się na nowe projekty, większe zaangażowanie młodych osób w lokalnej społeczności. **Jednym z nowych pomysłów jest utworzenie klubu młodzieżowego.** Chcielibyśmy, aby za tą inicjatywą stała sama młodzież (...)."

Podczas diagnozy starałyśmy się dotrzeć do jak największej grupy młodzieży (w ramach możliwości, które wyznaczały okoliczności badania tj. koniec roku szkolnego), a także osób, które na co dzień, z racji swojej pracy mają z młodzieżą największy kontakt.

W trakcie badania próbowaliśmy także przyjrzeć się ogólnemu stopniowi zaangażowania dorosłych mieszkańców w inicjatywy społeczne na terenie ich gminy, ponieważ to on jest **jednym z czynników** kształtujących postawę młodych ludzi oraz współtworzy kontekst dla aktywności młodzieży na terenie gminy.

Charakterystyka miasta i gminy

Gmina

Gmina miejsko-wiejska Pelplin leży w powiecie tczewskim, w południowej części województwa pomorskiego, na terenie historycznego i etnograficznego regionu Kociewia. W skład gminy wchodzi miasto **Pelplin** oraz 14 sołectw: **Bielawki, Gręblin, Janiszewo, Janiszewko, Kulice, Lignowy Szlacheckie, Małe Walichnowy, Międzyłęż, Pomyje, Rajkowy, Ropuchy, Rożental, Rudno i Wielki Garc.**

W 2017 r. gmina Pelplin liczyła **16 410 mieszkańców** i miała dodatni przyrost naturalny wynoszący **32**, ale jednocześnie zanotowała ujemne saldo migracji wewnętrznych (**-76**) i zagranicznych (**-26**)⁴.

W tym samym roku na 1000 mieszkańców pracowało 157 osób, bezrobocie rejestrowane wyniosło **7,1%**, a przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto wyniosło **4 242 zł**.

Mimo, że krajobraz gminy jest w przeważającej mierze rolniczy, najwięcej osób pracuje w sektorze **przemysłu i budownictwa (49,6%)** oraz w **handlu**, naprawie pojazdów, transporcie, zakwaterowaniu i gastronomii, informacji i komunikacji (**14,8%**), a mniej niż co dziesiąty mieszkaniec pracuje w **rolnictwie**, leśnictwie, łowiectwie i rybactwie (**8,5%**).

Jest to dość typowe dla współczesnej polskiej wsi, która po transformacji ustrojowej w latach 90. doświadczyła gwałtownego wycofania się państwa ze wsparcia dla rolników oraz wyraźnego regresu w rozwoju infrastruktury, w tym likwidacji instytucji społecznych, oświatowych i kulturalnych, a także ograniczenia lokalnego transportu. Nie ominęło to również gminy Pelplin. Badania CBOS wskazują, że w skali Polski gospodarowanie stanowi deklarowane źródło dochodu jedynie dla 18% mieszkańców wsi, a wyłącznie lub głównie w rolnictwie indywidualnym pracuje dziś nie więcej niż 10,5% osób mieszkających poza miastem. Pozornie paradoksalna sytuacja Pelplina jako gminy rolniczej, w której większość mieszkańców pracuje poza rolnictwem, jest więc raczej typowa, niż wyjątkowa.

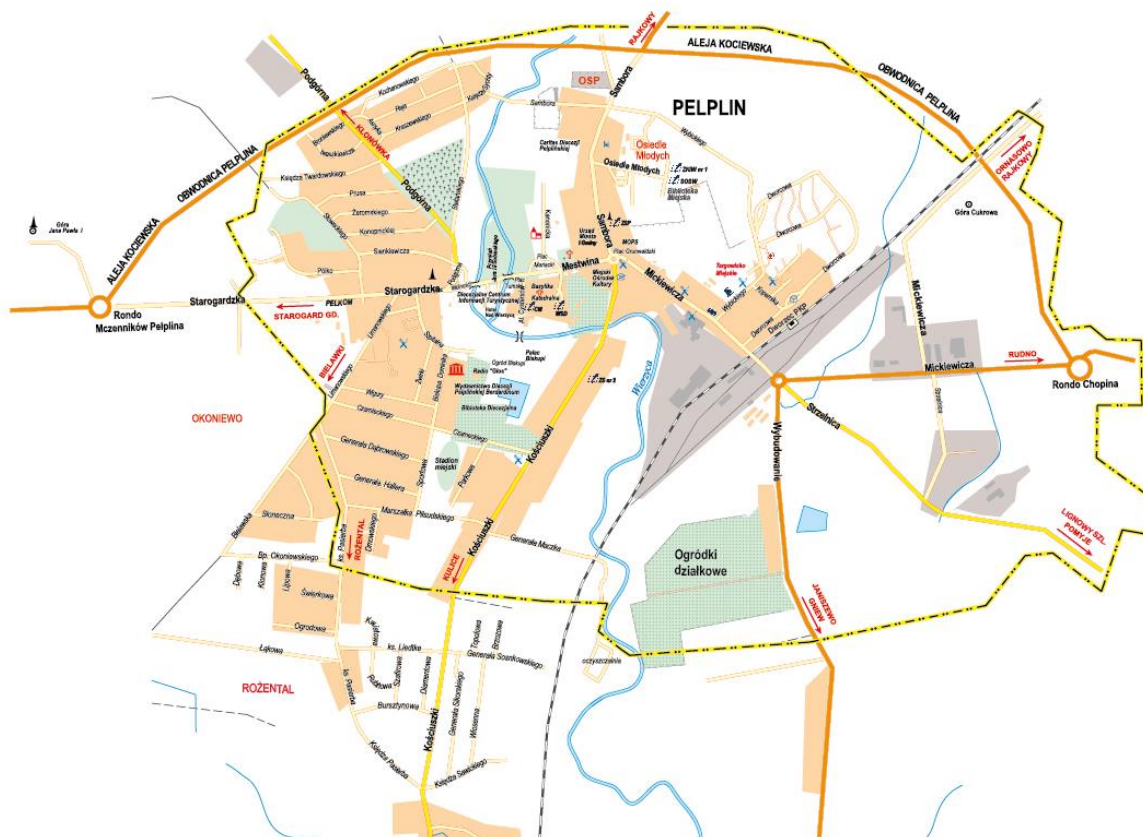
Na styl życia i wypoczynku mieszkańców gminy na pewno ma wpływ bliskość dwóch większych od Pelplina miast - **Tczewa i Starogrodu Gdańskiego**, do których często wyjeżdżają młodzi ludzie szukający większych i lepszych szkół średnich lub lepiej płatnej pracy.

⁴ Wszystkie dane statystyczne w tym rozdziale za: <http://www.polskawliczbach.pl/Pelplin>

Miasto

Pelplin jest małym miastem, który prawa miejskie uzyskał dopiero w 1931 r. W roku 2017 liczba mieszkańców wynosiła **7 912**, przy czym proporcje między liczbą kobiet i mężczyzn są niemal wyrównane: 49,9% stanowiły kobiety, a 50,1% mężczyźni. Pelplin ma ujemny przyrost naturalny wynoszący **-33**. W 2017 roku zarejestrowano też 63 zameldowań oraz 111 wymeldowań do innych miejscowości w Polsce i 12 wymeldowań za granicę, w wyniku czego saldo migracji wyniosło w sumie **-60**.

Miasto ma dość specyficzną sytuację historyczną, urbanistyczną i społeczną, ponieważ związane jest z powstałym w XIII w. opactwem cysterskim, którego historyczne zabudowania, należące obecnie do diecezji pelplińskiej stanowią 44 ha w samym centrum miasta. Diecezja pelplińska powstała w wyniku przeniesienia biskupstwa chełmińskiego z Chełmży do Pelplina w 1824 r., a w roku 1992 biskupstwo otrzymało obecną nazwę diecezji pelplińskiej. Obecność na terenie miasta tak ważnej i dużej instytucji kościelnej stanowi o wyjątkowości Pelplina i sprawia, że wyróżnia się on od innych miast podobnej wielkości w Polsce. Największa turystyczna atrakcja Pelplina - gotycka katedra wraz z kompleksem pocysterskim - jest własnością diecezji i stanowi największą atrakcję turystyczną miasta, przyciągającą co roku rzesze turystów i pielgrzymów z Polski i Europy. Podobnie Muzeum Diecezjalne, które ma w swoich zbiorach jedyny w Polsce egzemplarz Biblii Gutenberga, jest ważnym ośrodkiem kulturalnym, nastawionym głównie na obsługę ruchu turystycznego. Poza tym do biskupstwa należy również Katolickie Liceum Ogólnokształcące Collegium Marianum i Wyższe Seminarium Duchowne, a także rozległe tereny Ogrodu Biskupiego wraz z położonym w nim pałacem biskupim. Patrząc na mapę Pelplina widać wyraźnie, że tereny należące do diecezji, które na co dzień są niedostępne dla mieszkańców, obejmują wiele hektarów w samym jego centrum, natomiast ziemie należące do miasta oraz grunty prywatne stanowią dużo mniejszy, okalający je obwarzanek. Miasto Pelplin jest więc w pewien sposób podzielone między dwa podmioty, które zarządzają dużymi obszarami gruntów i budynków znajdującymi się w jego granicach: **miasto i diecezję**, przy czym to biskupstwo ma w swojej gestii najcenniejsze historycznie i turystycznie zasoby.



Instytucje kultury w Pelplinie

W gminie istnieje kilka ośrodków kulturalnych, zarówno miejskich, jak i diecezjalnych. I znów w tym przypadku Pelplin jest w wyjątkowej sytuacji jak na miasto swojej wielkości, posiadając zarówno instytucje kulturalne podlegające władzom miasta (**Miejski Ośrodek kultury, Miejska Biblioteka Publiczna**), jak i biskupstwu (**Muzeum Diecezjalne, Biblioteka Diecezjalna, Diecezjalne Centrum Informacji Turystycznej**). To bogactwo, ale też oś podziału między świecką, a kościelną sferą wpływów.

W wyniku swojej długiej historii na tym terenie, diecezja jest tu bardzo ważnym (choć rzadko wymienianym wprost) aktorem w działaniach miasta. Ze względu na swoje przywileje, samodzielność instytucjonalną oraz niezależność finansową, diecezja tworzy w Pelplinie swego rodzaju "państwo w państwie". Jakkolwiek miasto działa prężnie w ramach swych świeckich struktur, musi ono liczyć się z szerokimi wpływami biskupstwa oraz pozostawać z nim w dobrych relacjach ze względu na konieczność współpracy w różnych sferach (użytkowania budynków, organizacji turystyki, wydarzeń kulturalnych i in.).

Wielu z rozmówców określiło współpracę z Diecezją jako trudną lub niewystarczającą. Przepływ informacji dotyczący promocji wydarzeń pomiędzy instytucjami podlegającymi temu samemu zwierzchnictwu jest dobry [w ramach instytucji miejskich (np. MOK ↔ Miejska Biblioteka, Miejska Biblioteka ↔ szkoła muzyczna) lub diecezjalnych (DCIT ↔ Muzeum Diecezjalne, DCIT ↔ Biblioteka Diecezjalna itp.)]. Z przepływem informacji między dwoma typami instytucji (np. Miejska Biblioteka ↔ Muzeum Diecezjalne) jest gorzej i często informacje o planowanych wydarzeniach nie docierają do potencjalnie zainteresowanej grupy odbiorców lub występują konflikty terminów, czego w łatwy sposób można byłoby uniknąć, gdyby tylko poprawić komunikację pomiędzy poszczególnymi ośrodkami.

Z naszych rozmów wynika, że w odczuciu pracowników (różnych) miejskich instytucji kultury placówki podlegające biskupstwu, takie jak DCIT czy Muzeum Diecezjalne, nie wykazują chęci bardziej pogłębionej współpracy.



Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy mogą być pozornie te same, jednak w rzeczywistości różne cele obu instytucji. Ośrodki diecezjalne w dużej mierze nastawione są na obsługę ruchu turystycznego na terenie Pelplina (stąd samo powstanie DCIT, intensywne działania dotyczące propagowania Szlaku Cysterskiego i Szlaku Jakubowego, prowadzenie jedyne w Pelplinie hotelu „Nad Wierzycą”, ustawienie przed Katedrą elektronicznej tablicy informacyjnej nt. walorów turystycznych Kociewia, pozyskanie środków z funduszu Unii Europejskiej na renowację zabytkowych obiektów kompleksu pocysterskiego, itp.).

Instytucje miejskie odpowiadają natomiast za animację życia kulturalnego w mieście oraz na terenie całej gminy i przeznaczone są przede wszystkim dla mieszkańców. Zarówno imprezy zupełnie świeckie (takie jak Dni Pelplina) jak i te o charakterze religijnym (np. Msza Święta w ramach tego samego wydarzenia) mają za swoich odbiorców głównie mieszkańców, którzy pozostają poza obrębem „zainteresowania” instytucji diecezjalnych, ponieważ jako wierni i tak są już oni w sferze wpływów lokalnej diecezji.

Interesy obu instytucji splatają się podczas organizacji takich wydarzeń jak Jarmark Cysterski, Dni Św. Bernarda (patrona Pelplina) oraz podczas organizacji Nocy Muzeów lub innych działań. Wówczas oba ośrodki zacieśniają współpracę, ponieważ w obrębie tych właśnie imprez ich cele (promowanie miasta, wzrost atrakcyjności turystycznej, ożywianie życia kulturalnego) pokrywają się.

Publiczność obu instytucji częściowo pokrywa się ze sobą. Gdy terminy wydarzeń nakładają się na siebie (jak np. Koncerty Czwartkowe organizowane przez Muzeum Diecezjalne oraz spotkania i wykłady oferowane w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego przy Miejskiej Bibliotece również organizowane w czwartkowe popołudnia) zainteresowani są zmuszeni zrezygnować z jednego wydarzenia na rzecz drugiego. Powoduje to, że ośrodki miejskie i diecezjalne wzajemnie odbierają sobie publiczność i stają się dla siebie konkurencją zamiast wzajemnie wspierać oraz promować swoje działania.



Miejski Ośrodek Kultury - oferta i sposób funkcjonowania

MOK jest jedną z dwóch samorządowych instytucji kultury w gminie Pelplin. Pełni on rolę głównego ośrodka edukacji kulturalnej/artystycznej, organizatora lokalnych imprez oraz miejsca podtrzymywania lokalnej tradycji, a przez to budowania lokalnej tożsamości.

Obecnie w MOK najszersza jest oferta kulturalna dla dzieci, propozycja dla starszej młodzieży i dorosłych jest skromniejsza. „Młodsza młodzież” oraz dzieci, ma do wyboru zajęcia taneczne (w tym baletowe), pracownię plastyczną, wokalne, teatralne, gitarę, keyboard oraz udział w orkiestrze dętej.

Oferta dla dorosłych obejmuje natomiast aerobik i inne zajęcia ruchowe, pracownię haftu i szydełkowania, zespół folklorystyczny „Oj toto” oraz „Pelplińską Orkiestrę Dętą”.

Wymienione zajęcia są oczywiście potrzebne i mają swoją stałą grupę odbiorców, brakuje jednak oferty dla młodzieży licealnej i dorosłych zainteresowanych rozwijaniem swoich pasji wykraczających poza zainteresowania muzyczno-taneczne.

Poza zajęciami cyklicznymi MOK organizuje również wycieczki do okolicznych miast, wszystkie większe imprezy (Dni Pelplina, Jarmark Cysterski), koncerty, festyny oraz święta okolicznościowe takie jak dożynki. MOK współpracuje także z lokalnymi szkołami, urzędem miasta oraz z sołectwami i KGW na terenie gminy.

Aby sprostać tym zadaniom MOK zatrudnia raptem siedmiu pracowników, w tym tylko 2 pracowników merytorycznych (nie licząc dyrektora MOK) zajmujących się tworzeniem oferty kulturalnej i edukacyjnej. Pozostałych pięciu pracowników zatrudnionych jest na stanowiskach technicznych i gospodarczych.

W czasie naszych odwiedzin widać było, że garstka pracowników pracuje pełną parą, aby podołać realizacji wyznaczonych sobie zadań (były to zbliżające się Dni Pelplina oraz imprezy związane z końcem roku szkolnego, a tym samym z organizacją rocznych pokazów pracy grup tanecznych i in.). Mimo realnego zaangażowania całego zespołu, tak mała liczba pracowników merytorycznych z trudem jest w stanie podołać bardzo dużemu obciążeniu pracą, która wymaga łączenia różnych bardzo kompetencji (promocji, komunikacji, organizacji, animacji etc.) oraz wiedzy. Negatywnie odbija się to na możliwościach MOK co do rozszerzenia swojej oferty.

Najbardziej oczywistym rozwiązaniem kwestii przeciążenia pracą obecnych pracowników byłoby zatrudnienie pracownika, którego jedynym zadaniem byłaby animacja społeczna i kulturowa lokalnej społeczności i odpowiadanie na potrzeby mieszkańców dotyczące udziału w kulturze. Na to jednak brakuje funduszy, ponieważ ograniczony budżet MOK z trudem wystarcza na pokrycie organizacji wszystkich wydarzeń oraz opłacenie zatrudnionych pracowników.

Niestety do argumentu związanego z brakiem funduszy najczęściej sprowadzała się dyskusja dotycząca ograniczeń MOK oraz innych lokalnych instytucji kultury. Przytoczenie tego rodzaju argumentu jako zamykającego dyskusję oraz wszelkie dostępne możliwości, ucina niestety jakiegokolwiek myślenie o lepszych perspektywach na przyszłość.

Rozwiązaniem nadmiernego obciążenia pracowników w sytuacji braku funduszy na opłacenie dodatkowego pracownika byłoby być może zatrudnienie dodatkowych wolontariuszy lub stażysty. Aby taka osoba sprawdziła się jako realna pomoc, trzeba zapewnić jej opiekę, wdrożenie w nowe zadania oraz rozwój kompetencji. Na początku byłoby to dodatkowe obciążenie dla obecnych pracowników, jednak w dłuższej perspektywie mogłoby odciążyć zespół, a jednocześnie przyczynić się do rozwoju działalności MOK, wprowadzając tam "świeżą krew", czyli nowe spojrzenie, nowe siły oraz nowe pomysły.

Jeszcze inną możliwością jest nawiązanie współpracy z jedną z okolicznych organizacji pozarządowych działających w obszarze edukacji i kultury lub z lokalnym aktywistą, który wykazuje się dużą samodzielnością w działaniu (co najmniej kilka takich osób poznałyśmy

podczas naszego kilkudniowego wyjazdu badawczego). Zakres współpracy mógłby obejmować np. wspólne występowanie o przyznanie grantów z funduszy regionalnych, państwowych czy unijnych.

Przytoczone powyżej rozwiązania nie są prawdopodobnie niczym nowym dla pracowników MOK, ponieważ jak udało się ustalić, próby rozbudowania oferty i poszerzenia aktywności (m.in. dzięki wolontariuszom) były już wcześniej podejmowane. Problemem, który rzadko zostaje nazwany wprost, a z pewnością pojawia się podczas podejmowanej dotychczas współpracy z różnymi instytucjami, są konflikty personalne ("Współpraca zależy od nazwiska").

"Panująca formuła współpracy często oparta jest na kontakcie usługodawcy (płace i wymagam) z usługobiorcą (podjąłeś się zadania, to teraz sobie radź). Relacje prawdziwego partnerstwa są o wiele rzadsze. (...) Potrzebne jest raczej upowszechnianie modelu współpracy pomiędzy władzami samorządowymi, a lokalnymi aktywistami i animatorami kultury."⁵

Współpraca międzysektorowa jest zatem jedną z szans rozwoju lokalnych instytucji kultury i może przynieść ogromne korzyści obu stronom. Przykład tego jak wspaniale może się ona rozwinąć podajemy w kolejnym podrozdziale.

Inspiracje dla MOK

Konieczność mierzenia się z codziennymi trudnościami (brak wystarczającego finansowania, niedobór pracowników, trudności lokalowe, brak możliwości podnoszenia kompetencji pracowników) powoduje niekiedy, że instytucje kultury koncentrują się na działalności bieżącej, nie mając długofalowej wizji działania. Aby oferta MOK nie była skostniała, potrzebna jest dyskusja decydentów i mieszkańców na temat nowej, bardziej aktualnej propozycji.

Wspomniane na początku funkcje MOK już w tej chwili okazują się niewystarczające wobec potrzeb lokalnej społeczności. W anonimowych ankietach udostępnionych on-line na stronie MOK mieszkańcy wskazali na brak WSPÓLNEJ przestrzeni, gdzie mogliby spotkać się, porozmawiać, w swobodnej atmosferze spędzać czas, wymienić się swoimi doświadczeniami, pomysłami, czy inspiracjami.

⁵ Banaś, P., "INSPIRO.Model zmiany dla lokalnych domów kultury w Polsce, czy lokalny i unikalny dom kultury w Podłężu", <https://inspiro.org/2017/05/03/inspiro-model-dla-zmiany-lokalnych-domow-kultury-w-polsce-czy-lokalny-i-unikalny-dom-kultury-w-podlezu/>, dostęp: 20.07.2019

Brakuje także zieleni - na tę potrzebę wielokrotnie zwracali uwagę mieszkańcy; jak napisał jeden z mieszkańców w anonimowej ankiecie: "Pelplin posiada unikatowo malownicze walory rzeczne, a brak tu choćby trotuaru nad wodą! Dlaczego nie ma rzeczno kąpieliska z infrastrukturą, zapleczem - kąpielisko istniało przed i po wojnie, obecnie dzikie, znane dzieciakom i morsom... Pelplin oglądany z oddali tonie w zieleni, a brak tu choćby jednego cienistego zacisznego zieleńca z ławkami, zaś park biskupi zamknięty!!! Więc zanim ludzie zaczną współpracować, muszą najpierw się gdzieś spotykać, porozmawiać od niechcienia, zwyczajnie "zobaczyć się na mieście", wypić lemoniadę w tzw. ogródku jordanowskim, poczytać z innymi gazetę. Pijaczki i śmieciarze są wszędzie, ale właśnie dlatego widać głównie ich, że te zaniedbane, zapomniane urokliwe miejsca stały się ich wyłącznym dominium. Oferta pelplińskiego MOKu niewiele tu zmieni i/bo pozostaje podobna dziesiątkom innych ofert tego typu placówek. Lecz odwrotnie: jeśli miasto zadba dla mieszkańców o swe walory, wpłynie to m.in. na uatrakcyjnienie, odświeżenie oferty kulturalnej i rekreacyjnej."

Rzeczywiście w mieście nie ma ani jednego powszechnie dostępnego parku, choć diecezja jest w posiadaniu 44 hektarów działki (w tym w dużej części terenów zielonych) na terenie miasta. Park Biskupi, niegdyś ogólnie dostępny, w tej chwili jest zamknięty dla mieszkańców i można wejść do niego jedynie z przewodnikiem.

Istnieją tylko dwa ogólnodostępne i bardziej "nowoczesne" place zabaw (zasponsorowane podwórka przez firmę Nivea), które są miejscami spotkań nie tylko dzieci, ale "z braku laku" także nastolatków. W Rożentalu jest też skatepark, który nie jest zbyt oblegany ze względu na położenie poza miastem.

Pokazuje to, że MOK pomimo bardzo prężnej działalności (co warto podkreślić, ponieważ niewielki zespół pracowników robi, co może by uatrakcyjnić ofertę), nie do końca trafia w potrzeby bardzo wielu mieszkańców Pelplina.

Wyjście naprzeciw mieszkańcom może wymagać pokonania oporu przed tym, co znane i bezpieczne. Jest to proces trudny, ponieważ pociąga za sobą konieczność połączenia dwóch biegunów działalności, pomiędzy którymi oscyluje dom kultury, ponieważ: *Lokalne centrum kultury to z jednej strony autonomiczna (publiczna) instytucja kultury, ale z drugiej strony – pewna spółdzielnia, dom ludowy, centrum aktywności lokalnej. Charakteryzuje je napięcie pomiędzy autorską wizją lidera/organizatora, a środowiskowym „miejscem wspólnym*.⁶ Dlatego

⁶ "Lokalne Centrum Kultury. Zrób to z innymi", s.11, dokument elektroniczny, dostęp: 20.07.2019
http://badania-w-kulturze.mik.krakow.pl/files/Lokalne-centrum-kultury_opracowanie.pdf

też jeśli burmistrz, lider instytucji, grupa inicjatywna w zespole zechcą dokonać zmiany, muszą zmierzyć się z ustaloną wiedzą lokalną o tym, czym jest (samorządowy) dom kultury.⁷

Inspirując się lekturą raportu „Lokalne centrum kultury. Zrób to sam”, ośrodki kultury takie jak MOK w Pelplinie powinny szukać nowych kierunków rozwoju, które będą odpowiadać na bieżące potrzeby mieszkańców, nie wszystkich bowiem interesują oferowane w MOK zajęcia. Wśród nowych kierunków, sugerowanych również przez mieszkańców (zarówno dorosłych, jak i młodzież), w zależności od możliwości organizacyjnych mogłyby pojawić się:

- klubokawiarnie: idea tworzenia miejsc lajfstajlowych, gdzie jest możliwość połączenia debaty, sztuki, jedzenia, literatury itp.;
- miejsca/inicjatywy wspierające ekonomię społeczną: idea tworzenia podmiotów o charakterze firm społecznych – zorientowanych na dochód, lecz społecznie zaangażowanych;
- medialaby lub fablaby: idea tworzenia miejsc-laboratoriów, gdzie można się uczyć nowych technologii lub technik rzemieślniczych oraz programowania – według nieschematycznych pomysłów, zgodnie z zasadą „zrób to sam”;
- miejsca trzeciej: idea tworzenia miejsc odpoczynku, spotkań, rozmów, dobrego spędzania czasu wolnego, miejsc otwartych na co dzień, o cechach dobrej przestrzeni publicznej,
- inkubator: tworzenie specjalnie zaprojektowanych miejsc do rozwoju przedsiębiorczości, wyzwalania pomysłów i ćwiczenia kreatywności/aktywności;
- centrum aktywności lokalnej: idea wspólnej przestrzeni i programu wspierania oddolnych inicjatyw, wolontariatu, itp.⁸

Zgłaszane przez mieszkańców potrzeby (które zostały zapisane w anonimowych ankietach) potwierdzają ten kierunek poszukiwań. Poniżej przedstawiamy kilka przykładowych sugestii dotyczących programu MOK sygnalizujący braki w ofercie względem niektórych grup odbiorców:

- “Brakuje wydarzeń muzycznych oraz wystaw sztuki czy otwartej przestrzeni tworzenia, okazji, by wspólnie coś zrobić, wymienić się pomysłami”
- “Brakuje kawiarenki, miejsca spotkań”
- “Zajęć z kroju i szycia, zajęcia fotograficzne i filmowe”
- “Zajęć jogi”
- “Brakuje mi koncertów dla grupy wiekowej 30-50 lat, kabaretów i stand-upów”

⁷ j.w.

⁸ Por. “Lokalne centrum kultury. Zrób to z innymi.”, s.14, dokument elektroniczny, dostęp: 20.07.2019 http://badania-w-kulturze.mik.krakow.pl/files/Lokalne-centrum-kultury_opracowanie.pdf

- "Zajęcia dla dorosłych - brakuje (np. taniec, warsztaty)"
- "Brak zajęć kreatywnych dla starszych"
- "kursu kulinarnego"
- "Brakuje elementów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, zajęć z nowych technologii"
- "Brakuje parku, skwerku, kawiarni, gdzie można usiąść wypić kawę, porozmawiać. Dla ludzi starszych jest mało propozycji"
- "W Pelplinie brakuje kawiarni, w której można by posiedzieć ze znajomymi, wypić dobrą kawę i spokojnie porozmawiać"
- "Brakuje budżetu obywatelskiego, klubów, np. Dla młodzieży/matek z małymi dziećmi, emeryta. Możliwości wymiany doświadczeń, nauki rzemiosła. Kiedyś były fajne warsztaty z witraży"

Jeżeli chodzi o współpracę organizacji pozarządowych i urzędów w zakresie prowadzenia domu kultury w niewielkiej miejscowości, sztandarowym już przykładem jest Dom Kultury INSPIRO prowadzony przez Stowarzyszenie Inspiro (<https://inspiro.org/>).

Warto czerpać inspirację z miejsc prowadzonych w sposób otwarty i nieszablonowy, ponieważ są to cechy, które mogą przyciągnąć potencjalnych odbiorców kultury. Tego rodzaju kiełkujący trend widoczny jest w dwóch pozostałych miejskich instytucjach kultury w Pelplinie, czyli w Bibliotece Miejskiej i Szkole Muzycznej I stopnia (która jest filią szkoły muzycznej w Tczewie). Ze względu na ilość prowadzonych tam inicjatyw można stwierdzić, że to właśnie te ośrodki posiadają kulturotwórczy potencjał w mieście oferując wiele innowacyjnych działań. Oprócz swojej statutowej działalności wykazują się realizacją zupełnie samodzielnych, oddolnych pomysłów, które wynikają z faktu, że dziedzina ich działalności stanowi jednocześnie pasję ich kadry zarządzającej.

Inne instytucje miejskie

Miejska Biblioteka Publiczna

Drugą (obok MOKu) niezwykle ważną instytucją w zakresie animowania życia kulturalno-intelektualnego jest Biblioteka Gminna. Biblioteka działa w obiektach Szkoły Podstawowej nr 1 oraz w bezpośrednim sąsiedztwie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Od wielu lat bibliotekę prowadzi pani Dorota Sakowska. W ostatnich latach biblioteka przeszła generalny remont, dzięki czemu dysponuje funkcjonalną, dobrze zorganizowaną, estetyczną przestrzenią, w tym przyjazną przestrzenią "rekreacyjną" (składają się na nią sofy, fotele i ława), salą konferencyjną, salą spotkań, sprzętem multimedialnym, osobnym pomieszczeniem przeznaczonym dla dzieci oraz pracownią komputerową.

Biblioteka znajduje się na terenie szkoły. Wszystko wskazuje na to, że uczniowie czują się na jej terenie bardzo dobrze, ponieważ przychodzą tu zarówno na przerwie, jak i po lekcjach ("przychodzą posiedzieć, pogadać, ściągnąć albo odrobić lekcje, skorzystać z Internetu w telefonie, ponieważ jest wi-fi albo pograć na komputerze"). Powodzenie przestrzeni bibliotecznej być może dodatkowo wskazuje na fakt, że w szkole (ale również poza nią) brakuje przestrzeni, w której dzieci (i nastolatki) mogłyby bezpiecznie i wygodnie spędzać czas bez nadmiernej kontroli dorosłych.

Biblioteka regularnie organizuje wydarzenia dla szerokiego grona odbiorców. Funkcjonuje w niej klub czytelniczy oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci, dorosłych i seniorów (język angielski, kursy komputerowe); regularnie spotykają się w niej bibliotekarze z całej gminy, a nawet powiatu. Organizowane są także konferencje naukowe, czytelnicze spotkania poza swoją siedzibą (cykl spotkań "Książka na walizkach"), gry miejskie oraz szereg innych wydarzeń (np. comiesięczne "Pogadanki filozoficzne" czy konkursy literackie i plastyczne, programy międzynarodowej wymiana młodzieży i in.). Kalendarz wydarzeń pęka więc w szwach, co dzieje się przede wszystkim dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości pani dyrektor, która pisze projekty i zdobywa kolejne granty.

Biblioteka intensywnie współpracuje z Miejskim Ośrodkiem Kultury oraz szkołą muzyczną, współpracę z obiema tymi instytucjami ocenia jako udaną.



Szkoła muzyczna

Szkoła Muzyczna I Stopnia w Pelplinie jest maleńką, a jednocześnie bardzo ciekawą instytucją, wśród mieszkańców nazywana jest "Perełką". Placówka stanowi filię szkoły muzycznej w Tczewie. Powstała ona na gruncie prężnie działającego ogniska muzycznego, które przez wiele

lat kształciło muzyków orkiestry dętej, która jest dumą Pelplina. Szkoła mieści się na jednym piętrze wiekowej kamienicy. W jej skład wchodzi 6 niewielkich pomieszczeń, w których łącznie uczy się 36 uczniów. Prowadzone w tej chwili instrumenty to: fortepian, akordeon, skrzypce, wiolonczela, gitara klasyczna oraz klarnet. Poziom szkoły regularnie kontrolowany jest przez wizytatorów z MKiDN, którzy nadzorują poziom edukacji szkół artystycznych w całej Polsce. Uczniowie mają zajęcia dwa razy w tygodniu, resztę ćwiczeń wykonują indywidualnie w domu. Szkoła jest organizatorem koncertów, odpowiada za oprawę muzyczną różnych imprez na terenie Pelplina. Placówka uczestniczy także w konkursach wojewódzkich i krajowych, o czym informują liczne, zdobyte przez uczniów dyplomy. Pani wicedyrektor (kierownik szkoły) jest inicjatorką Międzyszkolnych Warsztatów Klas Skrzypiec, w których biorą udział szkoły muzyczne z całego województwa pomorskiego.

Uczniowie szkoły muzycznej wyróżniają się na tle swoich rówieśników. Powodem są nie tylko dobre wyniki w nauce, ale także sposób wypowiadania się i rozległe zainteresowania dzieci, który wskazuje na doskonały rozwój intelektualny i psychospołeczny podopiecznych placówki.

Chętnych jest jednak coraz mniej. Na dziesięciu absolwentów szkoły, tylko dwie lub trzy osoby kontynuują naukę w szkole drugiego stopnia w innych miastach. Jak wynika z relacji p. wicedyrektor można zaobserwować wśród młodzieży tendencję spadającą motywacji wobec nauki gry na instrumencie, która wymaga regularności i systematyczności. Jakkolwiek na pewno zawsze było to wyzwaniem dla młodych ludzi, obecnie wzrost rezygnacji i brak wytrwałości wśród uczniów jest bardziej zauważalny niż kiedyś.

Gdyby zapewnić szkole dobre warunki rozwoju do poszerzania swojej działalności (finansowe, kadrowe, infrastrukturalno-lokalowe) szkoła z pewnością mogłaby rozkwitnąć, ponieważ potencjał kulturowy, który tkwi w interdyscyplinarnych przedsięwzięciach dotychczas podejmowanych przez tę placówkę jest ogromny.

Świetlice wiejskie

Drugą wyraźną osią podziału gminy jest podział pomiędzy wsią, a miastem. Miasto Pelplin jest niewielkie i jak zostało już powiedziane dość młode - nie ma mieszczańskiej historii oraz tradycji, charakterystyczna dla miast zabudowa złożona z kamienic ogranicza się w zasadzie do jednej ulicy. Prawa miejskie Pelplin uzyskał niecałe sto lat temu; miasto nie ma kina ani teatru, co charakterystyczne jest zwykle dla oferty kulturalnej miejskich ośrodków. Miasto posiada jednak pewną infrastrukturę niezbędną do prowadzenia działań kulturalnych oraz budżet przeznaczony na ten cel.

O tym ostatnim nie można mówić w przypadku wsi. Roczny fundusz sołecki przeznaczony dla niewielkich (ok. 300 mieszkańców) wsi wynosi ok. 20-30 tys. złotych (dotyczy to co najmniej trzech wsi z terenu gminy Pelplin). Z tej kwoty sołtys wraz z radą i mieszkańcami musi wygospodarować środki na wszelkiego rodzaju potrzeby mieszkańców. Należy do nich m.in. częściowa naprawa dróg, organizacja festynów, imprez okolicznościowych, utrzymanie terenu wokół świetlic wiejskich, wsparcie Ochotniczej Straży Pożarnej, jeśli funkcjonuje ona w danej wsi. Nie trzeba mówić, że koszty wymienionych potrzeb wielokrotnie przekraczają budżet sołecki nie pozostawiając zbyt wiele na stworzenie oferty kulturalnej dla mieszkańców, realizację ich oddolnych inicjatyw, czy zwyczajną poprawę jakości życia w obrębie tak prostych działań, jak budowa skromnego placu zabaw dla dzieci czy siłowni plenerowej.

Świetlice wiejskie na terenie gminy są w większości w dobrym lub bardzo dobrym stanie technicznym (niektóre są kilka lat po remoncie sfinansowanym przez gminę, inne zostały wybudowane niedawno). Od ostatnich kilku lat zarządza nimi spółka Pelkom, która w zamierzeniu miała zająć się stroną techniczną utrzymania świetlic, zarząd zaś nad ich użytkowaniem i ofertą zostawiając w gestii lokalnej społeczności. Uregulowanie sytuacji formalnej świetlic było z jednej strony potrzebne, z drugiej jednak oznacza ono, że sołtysi nie mają prawa dowolnej aranżacji przestrzeni w świetlicy, która jest wynajmowana również na zasadach komercyjnych (chrzty, komunie, urodziny, itp.), lecz za każdym razem muszą informować spółkę o organizowanych tam wydarzeniach, zebraniach czy spotkaniach. Dochody z wynajmu świetlic trafiają bezpośrednio do ogólnego budżetu Spółki, co powoduje, że mieszkańcy nie widzą na co dzień korzyści, jakie przynosi wynajem ich świetlicy, a ponadto czują się **wyłączeni z decydowania o jej przeznaczeniu i ostatecznym zaaranżowaniu wnętrza**. Powoduje to poczucie rozżalenia i niezrozumienia wśród osób, które bezpośrednio opiekują się tymi miejscami i wykorzystują je w celach kulturalnych.

Przykład tego rodzaju sytuacji miał miejsce w świetlicy wiejskiej w miejscowości Bielawki. Koło Gospodyń Wiejskich działa w tej miejscowości bardzo prężnie. Z treści naszego spotkania, które miałyśmy okazję tam odbyć, wynikało, że KGW skupia jedyne aktywne osoby żyjące na terenie tej wsi. Wydaje się, że gdyby nie determinacja działających tam kobiet, żadna potencjalnie zainteresowana grupa (ani seniorzy, ani dzieci) nie miałaby praktycznej możliwości, by korzystać ze świetlicy. Uczestniczki KGW dostają bardzo niewiele instytucjonalnego i finansowego wsparcia ze strony instytucji gminnych, przy stosunkowo dużym obciążeniu obowiązkami wynikającymi z utrzymania świetlicy oraz zapewnienia minimum życia kulturalnego na swojej wsi.

Świetlica w Bielawki jest to świetlica, w której remont odbył się w ostatnich latach. Jak zostaliśmy poinformowane przez tamtejsze Koło Gospodyń Wiejskich remont kosztował 140 tys zł, jednak nie objął on całego obszaru świetlicy. Niepoddane remontowi pozostały m.in. łazienki oraz niewielkie pomieszczenie byłej kotłowni. Pieniądze przeznaczone na odnowienie sanitariatów (które ostatecznie zostały wyremontowane później) pochodziły z funduszu sołeckiego, czyli jedyne źródła finansowania, jakie otrzymuje raz do roku każde sołectwo. Oznacza to, że mieszkańcy wioski w dużym stopniu zrezygnowali z innych swoich potrzeb na rzecz dokończenia remontu budynku. Jednocześnie jest to budynek, którym zajmują się na okoliczność wynajmu sali z okazji chrzcin, komunii, wesel, itp. Dochody z wynajmu, jak zostało już powiedziane, trafiają do Spółki Pelkom. Pomimo wielu obowiązków oraz odpłatnego dzierżawienia budynku, społeczność nie odnosi zatem korzyści, nie tylko finansowych, ale także tych w postaci niezależności działania. W tych okolicznościach rozżalenie i niezadowolenie z sytuacji obecnych gospodyń tego miejsca wydaje się być uzasadnione.

Z jedenastu świetlic tylko dwie zarządzane są przez inne podmioty niż Spółka Pelkom (w Kulicach przez lokalną Szkołę oraz w Lignowach przez MOK). Za każdym razem mieszkańcy mówili z nieukrywaniem zadowoleniem, że bardzo cieszą się z samodzielnego użytkowania świetlicy. Widać było różnicę w sposobie prowadzenia lokalu oraz zagospodarowaniu jego przestrzeni, toczyło się tam również bardziej intensywne życie kulturalno-towarzyskie. W odróżnieniu od nich świetlice będące pod zarządem spółki Pelkom nie były postrzegane przez mieszkańców jako miejsca należące do społeczności lokalnej, ale jako lokal zewnętrznej instytucji, gdzie cały czas "nie jest się u siebie".

Wśród mieszkańców widać pewne zniechęcenie wobec procedur i zasad, którymi rządzą się świetlice pod nowym zarządem. Winą za ten stan rzeczy można obarczyć braki w komunikacji i niewystarczające przygotowanie mieszkańców wsi przez władze gminy do tego, że ich świetlice przechodzą pod opiekę innego podmiotu i zmieniają się zasady zarządzania nimi. Problem ten można by rozwiązać usprawniając komunikację z mieszkańcami i przeprowadzając solidne konsultacje społeczne dotyczące sposobu korzystania ze świetlic, tak by lokalna społeczność odczuwała realne korzyści płynące z posiadania swojego miejsca, nie zaś jedynie obowiązki i formalne obciążenia wynikające z wynajmu budynku od spółki gminnej. Wsparcie gminy oraz przychylność urzędników są w tym przypadku niezbędne, by mieszkańcy mogli "odzyskać" odebrane im miejsca.

W relacji naszych rozmówców (lokalnych liderów i osób aktywnych społecznie) głównym problemem wiejskich społeczności, jest brak zaangażowania ze strony mieszkańców wsi. Ludzie nie chcą poświęcać czasu na organizację jakichkolwiek wydarzeń, a często nawet

uczestnictwo w nich. Wszyscy oczekują przyjścia "na gotowe". Wśród sołtysów oraz bardziej zaangażowanych mieszkańców słychać było niekiedy rozgoryczenie tą sytuacją. Powodem takiego stanu rzeczy mogą być różne, jednak wszystkie wiążą się prawdopodobnie z brakiem silnego poczucia przynależności do społeczności, brakiem utożsamienia się z miejscem zamieszkania oraz brakiem poczucia sprawczości i współodpowiedzialności za dobro wspólne. Jedną z istotniejszych przyczyn takiego stanu wpisuje się w najnowszą historię Polski i dotyczy okresu ostatnich 50 lat istnienia gminy Pelplin, w obrębie której w latach 70tych i 80tych (podobnie jak w większości obszarów w Polsce) funkcjonowały Państwowe Gospodarstwa Rolne. W okresie demokracji ludowej rola PGRów i Państwowych Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych (a pośrednio rola państwa) nie ograniczała się jedynie do dawania pracy, ale do szeroko pojętej organizacji życia społecznego. Odciążenie mieszkańców z odpowiedzialności za różne aspekty ich egzystencji (dostarczenie pracy, zapewnienie życia kulturalnego, towarzyskiego i in.) odcisnęło istotne piętno w postaci późniejszych trudności w braniu odpowiedzialności za dobro wspólne oraz wykazywaniu własnej inicjatywy. Po upadku PGRów w latach 90tych mieszkańcy pozostawieni sami sobie musieli zmierzyć się ze swoją bezradnością, czego skutki widoczne są do dzisiaj w postaci bierności dużej części populacji wsi. Jest to postawa na tyle istotna i cały czas obecna w postawach mieszkańców, że zostało to wskazane jako realny problem również w raporcie dotyczącym rozwoju miast i wsi dotyczącym miasta i gminy Pelplin.

Trudności w przejmowaniu odpowiedzialności za kształt swego otoczenia przejawiają również w braku poszanowania przestrzeni, które są wspólną własnością - w niektórych miejscowościach słyszałyśmy narzekania na (skądinąd powszechne w naszym kraju) zaśmiecanie terenu wokół świetlic, niszczenie sprzętów (ław, stołów, placów zabaw i in.). Dopiero zapewnienie monitoringu terenu (czyli zewnętrznego nadzoru władzy) nieco poprawiło sytuację. Świadczy to o braku utożsamienia mieszkańców z miejscem, w którym żyją oraz o negatywnym lub obojętnym nastawieniu wobec instytucji państwowych, które nie przyczyniają się do poprawienia ich egzystencji.

Drugim powodem kurczenia się sfery wspólnotowości jest szersze zjawisko postępującej indywidualizacji oraz zastępowania sfery publicznej przez sferę prywatną. Za sprawą intensywnego użytkowania mediów społecznościowych, a także za pośrednictwem mediów w ogóle (głównie TV i Internet) wiele osób zaspokaja swoje potrzeby rozrywki i komunikacji z innymi ludźmi w obrębie czterech ścian (przeglądanie Internetu oraz oglądanie TV jest najczęściej wymienianą formą spędzania wolnego czasu w ankietach).

Aby wyciągnąć ludzi z domu należałoby zaoferować im dodatkowe wynikające z tego korzyści. Przede wszystkim potrzebna jest jednak edukacja kulturalna i obywatelska oraz przypominanie, jak przyjemne może być współdziałanie z ludźmi oraz doświadczanie posiadania wpływu na otaczającą rzeczywistość.

Aktywizacja mieszkańców oraz podnoszenie szeroko pojętego kapitału społecznego jest zatem jednym z celów dobrze prowadzonej edukacji kulturalnej oraz animacji życia społecznego. Ze względu na wspomnianą wcześniej sytuację związaną z terenami byłych PGRów, które znajdowały się na obszarze gminy Pelplin, rozwój kapitału społecznego byłby tu szczególnie mile widziany.

Jak czytamy w raporcie „Lokalne Centrum Kultury. Zrób to sam”, aby dana placówka przyczyniała się do rozwoju kapitału społecznego w danym regionie: „lokalne instytucje (animacji) kultury powinny być podmiotami nie tylko upowszechniającymi kulturę (propagowanie uznanego, „uśrednionego” modelu kulturalności), ale również **zaangażowanymi społecznie aktorami zmiany**. Powinny być zatem:

- zaangażowane w rozwiązywanie problemów społecznych,
- responsywne wobec wyzwań cywilizacyjnych,
- reagujące na zmiany społeczno-gospodarcze,
- interpretujące lokalną pamięć,
- współodpowiedzialne za rozwój otwartego społeczeństwa obywatelskiego.”⁹

Bez dialogu z władzami gminy, bez dodatkowych środków finansowych, bez konsultacji z ekspertami oraz bez zewnętrznych animatorów posiadających szerokie kompetencje w zakresie nowoczesnych metod animacji kulturowo-społecznej trudno będzie o impuls, który przekształci obecne świetlice w ośrodki o tak twórczym i rewolucyjnym charakterze.

⁹ „Lokalne centrum kultury. Zróbmy to razem”



Kluby Seniora

W dwóch świetlicach prężnie działają kluby Senior+ (wcześniej Senior-Vigor), dzięki którym wnętrza niektórych pomieszczeń częściowo zostały wyremontowane i dostosowane do potrzeb seniorów. Niektórzy seniorzy spotykają się w swoich klubach nawet codziennie, większość robi to raz lub dwa razy w tygodniu. Zajęcia obejmują kursy komputerowe, kursy angielskiego, rękodzieło, zajęcia rehabilitacyjne, gimnastykę lub zwykłe spotkania towarzyskie. Z funduszy projektu zakupiono sprzęt do ćwiczeń, który jest dostępny dla wszystkich chętnych seniorów. Wszystko to sprawia, że seniorzy czują się w świetlicach "u siebie", są bardzo aktywni i zaangażowani. Potrzebują jedynie kontynuacji wsparcia, które pozwoli im działać i rozwijać się dalej. Dofinansowanie, które dało impuls do powstania placówek "Senior+" udowodniło, że zintegrowany i wielopłaszczyznowy program wsparcia dla tej grupy zaowocował wyłonieniem się aktywnej grupy osób starszych w miejscowości, w której zainicjowano program. Pozwoliło to rozwiązać wątpliwości dotyczące zainteresowania samych seniorów całą akcją. Okazało się, że wyłonienie animatora (którego praca jest opłacana), zakup sprzętu rehabilitacyjnego, oferta zajęć oraz remont przestrzeni świetlicy jest wystarczającą zachętą do udziału w spotkaniach, a całość działań skierowana do seniorów bardzo pomaga w ich aktywizacji.

Młodzież w świetlicach

O takiej sytuacji może jednak niestety tylko pomarzyć młodzież. Problemem świetlic jest bowiem - podobnie jak w przypadku MOK - brak przestrzeni *stricte* dla nich, dostosowanej do ich potrzeb. Wnętrza świetlic (z wyjątkiem przestrzeni zaadoptowanych na kluby seniora) są wynajmowane na imprezy okolicznościowe - chrzciny, urodziny, komunie czy stypy. Sprawia to,

że trudno urządzić w nich przestrzeń na stałe lub zaaranżować coś na specjalne potrzeby, np. klubu młodzieżowego, ponieważ wnętrza muszą być ciągle gotowe pod wynajem.

Młodzi ludzie mając stosunkowo niewiele czasu wolnego oraz niewiele alternatyw, spędzają czas na przystanku autobusowym lub pod sklepem.

Konieczne jest, aby wygospodarować przestrzeń dla tej właśnie grupy lub zastanowić się jak w inny możliwy do zrealizowania sposób można pomóc młodzieży w wartościowej integracji i rozwijaniu zainteresowań. Latem taką propozycją może być przestrzeń wokół świetlicy zaaranżowana tak, by czuć było, że jest to coś nowego. Sprzedaż samodzielnie przygotowanej lemoniady, soków, gofrów, rozwieszone hamaki, wystawione ławki, stoliki (np. z palet, które młodzież wcześniej sama zrobi samodzielnie) mogą zmienić się w miejsce spotkań. Wyświetlanie filmów z rzutnika, czy zaaranżowanie koło świetlicy boisko również mogłoby przyciągnąć młodzież, potrzebny jest jednak ktoś, kto nie będzie narzucał im swojego zdania, a jednocześnie pokaże możliwości, które przy minimum inicjatywy są na wyciągnięcie ręki. Być może studenci ostatnich lat animacji kultury, pedagogiki lub arteterapii pobliskiego Uniwersytetu Gdańskiego byliby zainteresowani odbyciem stażu letniego na terenie świetlic wiejskich.

Grupa docelowa - młodzież

W czasie badań miałyśmy okazję spotkać się z uczniami klasy VII, aktywnymi licealistami oraz nauczycielami szkół podstawowych i średnich.

Gmina w oczach młodych obywateli ma zarówno zalety, jak i wady. Dużą zaletą Pelplina jest jego kameralność - to, że wszyscy się tu znają i czują bezpiecznie. Młodzież docenia również wszelkie wydarzenia takie jak Jarmark Cysterski czy Dzień Św. Bernarda, ponieważ na co dzień "nic się tu nie dzieje". Dla części młodzieży atrakcyjne są także imprezy diecezjalne, np. spotkania "Przystań". Najważniejszymi miejscami dla młodych są te, które pozwalają na wspólne ciekawe (w ich rozumieniu) spędzanie czasu - pizzeria, Żabka, place zabaw (w tym plac zabaw Nivea), góra Jana Pawła II. Gmina ma również niestety wiele wad - młodzi narzekają zwłaszcza na brak własnego miejsca do spotkań, monotoność programu miejskich zabaw i festynów, brak oferty kulturalnej skierowanej do młodzieży oraz brak możliwości rozwijania swoich pasji.

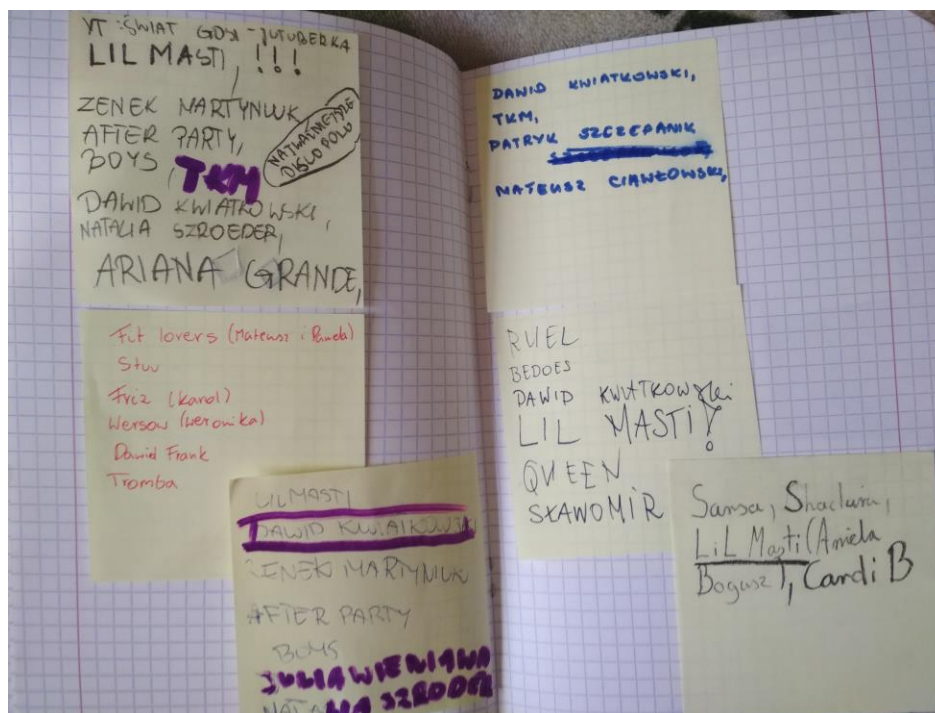
Czas wolny

Młodzież, wbrew utartej opinii, wcale nie ma bardzo dużo wolnego czasu. Oczywiście większą część dnia w roku szkolnym zajmują lekcje, a po nich zajęcia pozaszkolne, dojazdy do domu, odrabianie lekcji i obowiązki domowe. Niemala część uczniów po powrocie ze szkoły robi sobie drzemkę lub odpoczywa w sposób nieaktywny, czyli słucha muzyki, gra na komputerze lub telefonach, ogląda telewizję. Są jednak także ci, którzy wybierają aktywny wypoczynek - wyjście na rower, spacer z przyjaciółmi, granie w piłkę.

Mimo dojmującego poczucia nudy oraz pozornego marazmu wśród młodych ludzi, w Liceum Ogólnokształcącym są uczniowie, którzy sami wykazują się inicjatywą i aktywnie uczestniczą w różnego rodzaju akcjach charytatywnych oraz wolontariacie. Przy współpracy z panią pedagog Agnieszką Demską, realizują projekty pomocy schroniskom dla zwierząt, zbiórki pieniędzy na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, czy kiermasze, z których dochód przeznaczony jest na pomoc edukacyjną dzieciom z krajów Globalnego Południa.

Młodzież chętnie bierze udział w wydarzeniach, które gwarantują zobaczenie efektów swojej pracy, poczucie zmiany, jaką wprowadziło się swoim działaniem. Warto zadbać więc, aby inicjatywy skierowane do nich miały jasno określony cel oraz wymierne, namacalne efekty. Zaangażowanie uczniów w wolontariat pokazuje, że mimo wszystko szukają oni możliwości działania i kiedy tylko pojawia się okazja do uczestnictwa w atrakcyjnej akcji, wówczas wykazują się aktywnością.

Warto również **wysłuchać się** w propozycje młodzieży odnośnie oczekiwanych przez nich wydarzeń i inicjatyw. Duża część młodych ludzi chce aktywnie uczestniczyć w kulturze i ją współtworzyć, czuje jednak że oferta MOK nie odzwierciedla ich świata. Dlatego tak cenne jest zapytanie młodzieży wprost o to, co i kogo chcieliby zobaczyć w MOK. Możliwe, że będzie to ktoś znany z serwisu Youtube czy Instagram (tzw. youtuberzy, instagramerzy, influencerzy); ktoś, kogo nie zna średnie i starsze pokolenie, a kto jest idolem młodzieży i - co ważne - stanowi dobry przykład dla młodzieży.

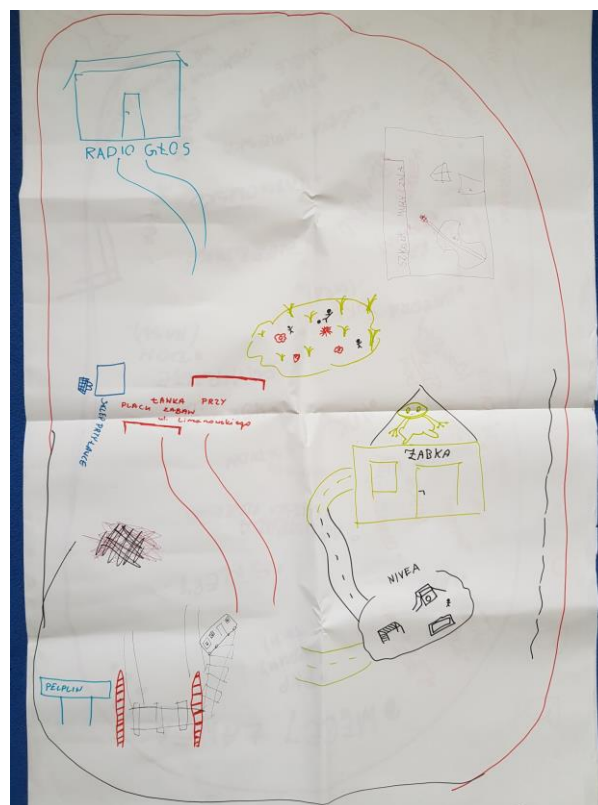


Nowe media

Dorosłym może się wydawać, że młodzież spędza w sieci bezwartościowy czas, który mógłby być wykorzystany lepiej, np. na spotkania na żywo ze znajomymi, naukę lub sport. Jednak dla młodzieży czas spędzony online to najczęściej **czas wspólnotowy** - w serwisach takich jak Instagram, Snapchat czy TikTok młodzież spędza czas rozmawiając, przesyłając sobie nawzajem swoje zdjęcia, filmiki czy obrazki znajdowane w Internecie. Jest to więc czynność, która może dziać się wszędzie i o każdej porze, jest egalitarna, ale może być również niebezpieczna. Warto rozmawiać z młodzieżą o problemie nadmiernego korzystania z mediów społecznościowych, ale również próbować zrozumieć ich świat i sposoby komunikacji.

Brak przestrzeni dla młodych

Najpoważniejszym problemem młodzieży w gminie Pelplin jest brak własnego miejsca, gdzie mogliby spędzić czas z dala od czujnej kontroli dorosłych i poczuć się odpowiedzialnymi za siebie i swoją przestrzeń. Przestrzeń publiczna nie spełnia w pełni ich potrzeb; brakuje miejsc, w których mogliby się realizować i "pobyć" razem z rówieśnikami. Rozszerzając pojęcie przestrzeni na inne aspekty, warto zwrócić uwagę, że ogólnie młodzież rzadko jest pytana o zdanie, a ich opinie i potrzeby nie zawsze są brane pod uwagę.



Młodzież w MOK

Jak pisałyśmy we wstępie, jednym z najważniejszych wymiarów kultury jest **wspólnotowość**. Z rozmów z młodzieżą wyraźnie wynikało, że brakuje im właśnie takich wspólnotowych inicjatyw i miejsc, z których mogliby bez przeszkód korzystać. Oprócz tego, że zajęcia w MOK są ukierunkowane głównie na działania artystyczne, co nie dla wszystkich jest atrakcyjne, młodzież często z nich “wyrasta”. Z wiekiem zmieniają się zainteresowania, a wraz z przejściem z grupy wiekowej dzieci i młodszej młodzieży do młodzieży starszej (powyżej 14 lat), zmieniają się także oczekiwania co do formuły zajęć oraz sposobu traktowania przez dorosłych. Młodzież chce korzystać z kultury (i często robi to niezależnie od instytucji) i tworzyć ją zgodnie z tym, co ją interesuje, a jednocześnie być traktowana **poważnie i po partnersku**. Warto podejść do procesu projektowania oferty w sposób partycypacyjny - zapytać młodzież, co chciałaby robić lub jakie tematy najbardziej ją interesują (np. w formie ankiety lub burzy mózgów na spotkaniu w MOK). Wybór inicjatywy i kolejne kroki co do realizacji idei powinny być następnie proponowane przez samą młodzież, a rolą osoby dorosłej z ramienia MOK byłaby superwizja i facylitacja

grupy. Samodzielne działania, w których młodzież bierze odpowiedzialność za związane z nimi sukcesy i porażki, a jednocześnie odczuwa wsparcie ze strony dorosłych, pozwala na ich dowartościowanie i wzmocnienie poczucia sprawczości, co jest niezwykle cenne i budujące dla osób w tym wieku.

MOK ma duży potencjał, by stać się miejscem młodzieżowych inicjatyw i odkrywania talentów, potrzebne jest jednak zapewnienie młodzieży przestrzeni na ich realizację. Wygospodarowanie miejsca, które będzie należało tylko i wyłącznie do gospodarującej tam młodzieży, czyli stworzenie Klubu Młodzieżowego z prawdziwego zdarzenia, jest z uwagi na warunki lokalowe obecnie trudne, jednak można spróbować zastosować metodę małych kroków. Warto pomyśleć, czy udałoby się ustalić, że raz w tygodniu (lub w innym ustalonym czasie) jedna sala w MOK jest do wyłącznej dyspozycji młodzieży. Taka inicjatywa "latającego klubu młodzieżowego", która byłaby od początku do końca własna, mogłaby stanowić pierwszy krok w procesie negocjowania pełnoprawnego miejsca spotkań, gdzie młodzież byłaby gospodarzem.

Młodzieżowa Rada Miasta

Młodzieżowa Rada Miasta to marzenie grupy pelplińskich licealistów. Niestety, po rozwiązaniu poprzedniej kadencji, nie może dojść do porozumienia z obecną radą i burmistrzem co do powołania nowej Rady. Sformowanie takiej inicjatywy pozwoliłoby uczniom na uzyskanie nie tylko poczucia sprawczości, ale także realnego wpływu na Radę Miasta i możliwość lobbowania np. za powołaniem klubu młodzieżowego lub innych ważnych dla nich inicjatyw. Będzie to szczególnie potrzebne, gdy powstanie planowana Rada Seniorów, a starsi mieszkańcy Pelplina uzyskają nowe narzędzie do dbania o swoje interesy w mieście. Jeśli wysiłki zmierzające ku powołaniu Młodzieżowej Rady spełzną na niczym, młodzi ludzie mogą poczuć się zignorowani i opuszczeni przez dorosłych, co odbije się również na poziomie ich zaangażowania w kulturę.

Wyzwania

Co pomaga mieszkańcom w działaniu?

- **Wsparcie finansowe**

Oczywiście najpowszechniejszym brakiem, z którym borykają się wszystkie grupy i organizacje oddolne, to brak wystarczających funduszy. Jednym z rozwiązań mogłyby być tzw. małe granty wydzielone z budżetu przez gminę, o które mogłyby się starać lokalne grupy formalne i nieformalne. Warto jednak także uświadamiać mieszkańców, ile mogą zrobić nawet przy zerowym lub niewielkim wkładzie finansowym z ich strony, np. przy pomocy ze strony MOK.

- **Wsparcie merytoryczne, formalne, prawne, księgowe itp.**

Obawa o trudności związane z księgowością, finansami i prowadzeniem organizacji była bardzo często wyrażana przez mieszkańców, którzy myśleli o zarejestrowaniu swojej grupy jako stowarzyszenia lub fundacji i występowania o fundusze grantowe. Rolą MOK może być pomoc takim osobom, np. poprzez prowadzenie punktu konsultacyjnego lub sieciowanie mieszkańców potrzebującymi wsparcia z innymi, którzy mają już w tej materii doświadczenie.

- **Wsparcie lokalnych liderów**

Lokalni liderzy, czyli osoby, które swoim entuzjazmem, pasją i zaangażowaniem ciągną całą społeczność w stronę wspólnego działania to skarb, o który trzeba dbać. Warto pomagać im działać, choćby poprzez sieciowanie z innymi lokalnymi liderami (z regionu, ale też innych rejonów Polski czy z zagranicy) czy stworzenie kanału komunikacji, przez który będą mogli dzielić się swoimi inicjatywami, doświadczeniami czy wymieniać informacjami. Jednym z takich sposobów może być zainaugurowanie w MOK "Dnia lokalnego lidera", w czasie którego osoby działające w gminie na rzecz swoich społeczności będą mogły się nawzajem poznać (wbrew pozorom nie wszyscy w gminie się znają, a jeśli nawet, to często jedynie ze słyszenia).

- **Wsparcie instytucjonalne**

Wsparcie ze strony instytucji jest niezwykle ważne, ponieważ pozwala grupom i organizacjom planować działania długofalowe i stałe. Samorządy i lokalne instytucje kultury nie są w stanie udźwignąć wszystkiego same, mogą jednak poszukać wsparcia aplikując do specjalnie do tego zaprojektowanych programów, np. Działaj Lokalnie (<http://dzialajlokalnie.pl/o-programie/>)

Co utrudnia mieszkańcom działanie?

- **Brak dobrego przepływu informacji**

Brak przepływu informacji zarówno między osobami i grupami z różnych wsi, jak i między instytucjami, może znacznie utrudnić działanie i powodować dublowanie się pomysłów oraz rozwiązań spraw, które już gdzieś mają wypracowane ścieżki.

- **Nieznajomość różnych możliwości działania i/lub źródeł finansowania**

Część osób, mimo chęci działania w sferze kultury, nie wie jak się do tego zabrać lub jak zrealizować swój pomysł. Informacje o wsparciu ze strony gminy i odpowiedniego wydziału Urzędu nie są szeroko znane, dużo lepiej działają nieformalne sieci znajomości i kontakty bezpośrednio z instytucjami takimi jak MOK. Rolą MOK może być więc działanie jako mediator lub pośrednik informacji o tym, jak zdobyć w gminie wsparcie do tego, by działać lokalnie w sferze kultury. Istotną przeszkodą jest również brak finansów - w większości projektów grantodawcy wymagają wkładu własnego, co dla niektórych sołectw oraz grup nieformalnych jest przeszkodą nie do przeskoczenia.

- **Niezrozumiały lub zbyt formalny język informacji o wsparciu dla organizacji/grup**

Mimo istnienia wsparcia finansowego dla miejscowych organizacji ze strony gminy, czasem informacje o nim na stronie internetowej i w biuletynach publicznych są trudne do znalezienia i/lub są napisane mało przystępnym językiem, który zniechęca osoby, które chcą "po prostu działać lokalnie" i nie znają się na przepisach prawa. Ogólną tendencją ostatnich lat, zarówno wśród instytucji państwowych, jak i komercyjnych (np. w bankach), jest zmiana języka komunikacji na bardziej przystępny, mniej formalny i nie najeżony fachowym słownictwem, a w efekcie sprzyjający wzajemnemu zrozumieniu. Warto takie rozwiązania wprowadzić także na grunt lokalny i tym samym zrobić krok w kierunku lepszej komunikacji z mieszkańcami.

Podsumowanie

W Pelplinie dużo się dzieje, odbywa się wiele imprez kulturalnych i okolicznościowych, zwłaszcza w postaci miejskich i wiejskich festynów oraz zabaw skierowanych do dzieci. Stosunkowo bogata oferta kulturalna Pelplina jak na miasto tej wielkości - w tym także oferta kultury wysokiej - jest częściowo zasługą obecności na jego terenie dawnego opactwa oraz katedry, która przyciąga rzesze turystów i pielgrzymów, którzy również są odbiorcami oferty kulturalnej DCIT oraz Muzeum Diecezjalnego. Oprócz tego prężnie pod względem kultury działa MOK, Biblioteka Miejska, czy szkoła muzyczna. Jednak to, czego najbardziej brakuje w gminie, a co przewija się na stronach niniejszego raportu, to **oferta dla młodych** - przede wszystkim starszych nastolatków.

Jest to grupa, z którą współpraca bywa bez wątpienia większym wyzwaniem niż przygotowanie oferty dla dzieci, jednak ponosząc ten wysiłek, można dużo zyskać - przede wszystkim wychowanie aktywnej młodzieży, z której wyrosną zaangażowani w sprawy lokalne dorośli. Współpraca z młodzieżą, wsłuchanie się w jej potrzeby, ułatwienie rozwoju zainteresowań i zaangażowania w sprawy najbliższej okolicy, promocja międzypokoleniowych działań, które wzbogacą ich wiedzę i wzmocnią przywiązanie do małej ojczyzny - to inwestycja w przyszłość Pelplina.

Pomysły na działania MOK

Historia Pelplina i wsi gminnych jako inspiracja do działań

Historia Pelplina to w dużej mierze historia opactwa cysterskiego, katedry i diecezji, jednak Pelplin to również miasto (a wcześniej wieś) na swoich własnych prawach. W ramach działań związanych z ożywianiem lokalnej historii warto podjąć działania dowartościujące lokalną historię, odwołujące się do pamięci społecznej i rodzinnej mieszkańców. Takie działania można podjąć zarówno w samym Pelplinie w MOK, jak i w świetlicach. Materialne ślady przeszłości w domowych archiwach (zdjęcia, pamiątki rodzinne, święte obrazy, ślubne monidła), historie o pracy w cukrowni, zakładzie produkcyjnym kwasu, na kolei lub w spółdzielni, wspomnienia o wycieczkach nad jezioro na pokładzie kolejki, która niegdyś przewoziła towary z cukrowni czy opowieści o dawnych sklepach czy działającej jeszcze do niedawna Aptece pod Orłem mogą być równie fascynujące, a dla mieszkańców bliższe i bardziej integrujące niż historia byłego klasztoru cystersów (który jest niewątpliwą turystyczną atrakcją). Przybliżenie i docenienie dziedzictwa małej ojczyzny może wzbudzić nostalgię, ale też dowartościować dorobek życia, sprawić, że mieszkańcy chętniej będą się dzielić swoim doświadczeniem i razem działać. Takie inicjatywy mają również niezwykle cenny wymiar współpracy międzypokoleniowej. Niezwykle ważna jest nowoczesna forma działania oraz sposób prezentacji treści.

Przykładowe działania:

- Stworzenie lokalnego społecznego archiwum (więcej o archiwach społecznych: <https://archiwa.org/definicja>)

- Projekty historyczno-animacyjne pozwalające poznać i w interesujący sposób pokazać lokalną historię, np. projekty fotograficzne, filmowe, audioprzewodniki, gry miejskie/wiejskie;
- Działania z obszaru historii mówionej dotyczące historii z okresu PRL na terenie gminy (działanie międzypokoleniowe, podczas którego młodzież musi uzyskać informacje od swoich rodziców i dziadków)
- Przykład doskonałego wykorzystania potencjału związanego z historią drukarstwa obecną w mieście: <http://teatrnn.pl/domslow/>

Inspiracje:

- Projekt "Nasze miejsce" realizowany przez Stowarzyszenie Pracownia Etnograficzna: <https://etnograficzna.pl/edukacja/nasze-miejsce/>
- Projekt "Między pokoleniami. Etnografia i dziedzictwo" realizowany przez Stowarzyszenie Pracownia Etnograficzna: <https://etnograficzna.pl/projekty/miedzy-pokoleniami-etnografia-i-dziedzictwo/>
- Projekt fotograficzno-społeczny „Koprzywnica Patrzy/My” realizowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Koprzywnicy
- Projekt audioprzewodników (przykład Warszawy): <http://miejskasciezka.pl/>
- Projekty realizowane przez grantobiorców programu „Wolontariat dla dziedzictwa” realizowanego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa: [Coś bierzemy, coś dajemy. Reportaże o wolontariacie dla dziedzictwa - wersja pdf](#)

Samoorganizacja mieszkańców

Zarówno w samym Pelplinie, jak i w gminnych wsiach, prężnie działa wiele grup nieformalnych - KGW (nie wszystkie są oficjalnie zarejestrowane), kluby seniorów, grupy mieszane złożone z członków rady sołectkiej i aktywnych mieszkańców - wszystkie one działają na rzecz swojej wspólnoty. Osoby w nich działające pracują na zasadach wolontariatu, poświęcając oddolnym inicjatywom swój wolny czas. Nie będąc przy tym zawodowo związane z sektorem pozarządowym, często potrzebowałyby pomocy w swoich działaniach, zwłaszcza w szukaniu możliwości finansowania swoich projektów, wsparcia merytorycznego liderów lub sformalizowania swojej działalności (w formie stowarzyszenia lub fundacji) i wsparcia merytorycznego, księgowego, prawnego czy formalnego w początkach działania jako organizacja pozarządowa.

Przykładowe działania:

- Warsztaty dla mieszkańców w formie “burzy mózgów”, które będą przestrzenią do wspólnego wymyślenia działań w świetlicach (jest to także dobry sposób na poznanie potrzeb osób nieudzielających się w świetlicach)
- Warsztaty, w których mieszkańcy (dorośli, młodzież i dzieci) sami tworzą elementy wyposażenia dla świetlic i ich najbliższego otoczenia (np. kwietniki, ławki z palet itp.) - własnoręczne stworzenie wystroju świetlic pozwoli mieszkańcom bardziej poczuć, że jest to ich miejsce
- Warsztaty merytoryczne i organizacyjne dla osób i grup nieformalnych, które chciałyby zarejestrować swoją działalność jako stowarzyszenie lub fundację (warto wykorzystać w tym celu potencjał lokalnych liderów, którzy już aktywnie działają w grupach formalnych i pozyskują fundusze)
- Informator o konkursach dotacyjnych dla grup formalnych (np. programy ministerialne MKiDN, NCK czy Muzeum Historii Polski, fundacje korporacyjne) i nieformalnych (np. program Działaj Lokalnie, FIO Lokalnie, fundacje korporacyjne). Dużo aktualnych konkursów, grantów i dotacji można znaleźć na stronie ngo.pl w zakładce Fundusze - <https://fundusze.ngo.pl/aktualne>
- Wsparcie w poszukiwaniu pomocy prawnej, księgowej i organizacyjnej przez organizacje - pomocą znów może być poradnik dla organizacji pozarządowych ze strony ngo.pl - <https://poradnik.ngo.pl/>. Redakcja portalu pomaga również organizacjom w kwestiach formalnych pod adresem: info@ngo.pl lub telefonem: 801 646 719 lub 22 828 91 21 (g. 9.00-13.00)
- Wizyta studyjna lokalnych liderów do innych gmin, w których mieszkańcy podejmują różne inicjatywy angażujące lokalne społeczności (np. do gminy Starogard, gdzie realizowany jest program Działaj Lokalnie)

Młodzież w działaniu

Główne wsparcie skierowane do młodzieży powinno być pomocą w zrealizowaniu marzenia o własnej przestrzeni w mieście, ale także we wsiach (jeśli jest takie zapotrzebowanie). Młodzież powinna działać w tym kierunku samodzielnie, ze wsparciem merytorycznym i formalnym zaufanej osoby dorosłej (nauczyciela, wychowawcy, pedagoga, dyrektora), która powinna służyć im radą i pomocą, lecz nie wyręczać ich w dążeniu do celu. Dużym krokiem naprzód byłoby również powołanie Młodzieżowej Rady Miasta (zwłaszcza w obliczu powstania Rady Senioralnej), co zapewniłoby słyszalność głosu młodzieży w tak ważnym lokalnie organie samorządowym.

Przykładowe działania:

- Stworzenie Klubu Młodzieżowego - części pomieszczenia wygospodarowanie tylko dla młodzieży, z siedziskami i stolikami (mogą być samodzielnie zrobione przez młodzież), z możliwością zrobienia herbaty, z półką na książki itd., w którym młodzi mogą się

spotykać i wspólnie spędzać czas. Warto wspólnie z młodymi ustalić regulamin korzystania z takiej przestrzeni tak, aby mogli mieć wpływ na obowiązujące tam zasady

- Warto stwarzać okazje, które będą upodmiotawiać młodych, czyli pozwalać im samodzielnie decydować o rzeczach wokół nich. Uczy to odpowiedzialności, zaangażowania, współodpowiedzialności, solidarności, a także wzmacnia wiarę we własne siły i możliwości
- Konsultacje młodzieżowe - zorganizowanie spotkań, na których młodzież mogłaby zacząć organizować wspólne działania lub zorganizowanie sposobu, w jaki młodzież może dzielić się swoimi potrzebami i pomysłami, być współautorami projektów (w wersji stacjonarnej, np. w szkole lub MOK, może to być "skrzynka pomysłów" ustawiona w dogodnym miejscu, gdzie młodzi mogliby wrzucać spisane pomysły, które później byłyby omawiane)
- Można starać się o realizację wymian młodzieżowych z różnych programów młodzieżowych (wykaz: <http://www.eurodesk.pl/granty/4271>). Takie doświadczenia zmieniają perspektywę, uczą samodzielności i rozwijają aktywność młodych ludzi
- Program Erasmus+ pozwala na zapraszanie długoterminowych wolontariuszy z zagranicy, np. w ramach Wolontariatu europejskiego. Młodzi ludzie (w wieku 18-30 lat) mogą spędzić w gminie nawet rok pracując z członkami lokalnej społeczności – ucząc języka, prowadząc zajęcia, pomagając w instytucjach publicznych (szkołach, ośrodkach kultury, opiece społecznej, bibliotekach)
- Spotkania z młodymi mieszkańcami lub osobami pochodzącymi z terenu gminy, którzy w dorosłym życiu realizują swoje pasje, mają ciekawe zawody, robią ciekawe rzeczy. Takie spotkania mogą poprawić wizerunek gminy w oczach młodzieży i zachęcić ich do poszukiwania własnej drogi

Inspiracje:

Inicjatywy Stowarzyszenia Pole Dialogu:

<https://poledialogu.org.pl/pole-do-dzialania-jak-partycypacyjnie-wspolpracowac-z-mlodzieza-2/33> <https://poledialogu.org.pl/jak-mlodzi-programowali-dom-kultury-ewaluacja-projektu-partycypacyjnego-w-praktyce/34> <https://poledialogu.org.pl/mlodzi-i-ich-czas-wolny-podsumowanie-badan-licealistow-z-targowka/>

Literatura

1. Fundacja Wspomagania Wsi, "Wieś w Polsce 2017. Diagnoza i prognoza" ; wersja skrócona raportu: <http://fundacijawspomaganiawsi.pl/wp-content/uploads/2017/09/Wie%C5%9B-w-Polsce-2017-Diagnoza-i-Prognoza-Raport-Fundacji-Wspomagania-Wsi-skr%C3%B3t.pdf>, wersja pełna raportu: <http://fundacijawspomaganiawsi.pl/wp-content/uploads/2017/09/Wie%C5%9B-w-Polsce-2017-Diagnoza-i-Prognoza-Raport-Fundacji-Wspomagania-Wsi-pe%C5%82na-wersja.pdf>)
2. Lokalne Centrum Kultury. Zrób to z innymi, Małopolski Instytut Kultury, Kraków 2013, publikacja elektroniczna dostępna pod adresem: http://badania-w-kulturze.mik.krakow.pl/files/Lokalne-centrum-kultury_opracowanie.pdf
3. W. Kowalik, K. Malczyk, Ł. Maźnica, J. Strycharz, Kompetencje kadr kultury a rozwój kapitału społecznego, Kraków 2013; publikacja elektroniczna: <http://mik.krakow.pl/wydawnictwa/raport-badawczy-kompetencje-kadr-kultury-a-rozwoj-kapitalu-spoecznego/>)

Opracowanie: Justyna Szymańska, Julia Żardecka
Stowarzyszenie „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego



Warszawa 2019